

Co przemilczała „Gazeta Wyborcza”?

11 lipca 2015

Moment otwarcia meczetu na warszawskiej Ochocie traktować należy jak symboliczny początek jawnego działania fundamentalistów islamskich w Polsce.

O uwikłaniu działaczy Ligi Muzułmańskiej w ruch islamskich fundamentalistów nie sposób dowiedzieć się z poprawnie politycznych mediów. „Gazeta Wyborcza” wątek ten woli przemilczeć, a komentarze krytyczne usunąć.

SKALA KŁAMSTWA

Skala kłamstwa w sprawie meczetu jest porażająca. Budowniczy muzułmańskiej świątyni wielokrotnie okłamywali opinię publiczną na temat charakteru inwestycji, sponsorów oraz swoich związków z Bractwem Muzułmańskim. Były przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Samir Ismail w wywiadzie dla „Gazety” odżegnywał się od związków z Bractwem Muzułmańskim. „Nie mamy związków z Bractwem” – oświadczył w rozmowie z red. Grzegorzem Szymanikiem.

Tymczasem raport prestiżowej organizacji badawczej PEW Research nie pozostawia złudzeń. Inwestor meczetu jest zrzeszony w Federacji Islamskich Organizacji w Europie (FIOE). Organizacja ta znajduje się pod ideologicznym wpływem Braci Muzułmanów. Podobne kłamstwa rozpowszechniał Ismail, mówiąc, że polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zna „kwoty przelewów i nazwiska sponsorów”. Rzeczniczka MSWiA oświadczyła, że resort spraw wewnętrznych nie gromadzi takich informacji.

KIM SĄ BRACIA MUZUŁMANIE?

W Europie działacze Bractwa Muzułmańskiego przede wszystkim

przeciwstawiają się integracji muzułmanów ze społecznością lokalną. Aktywnie wspierają Hamas oraz chętnie sięgają po antysemicką retorykę. Motto tej organizacji brzmi: Allah jest naszym celem. Prorok naszym przywódcą. Koran naszym prawem. Dżihad naszą ścieżką. Śmierć na ścieżce Boga jest naszą jedyną nadzieją. Jednocześnie stosują podwójne standardy w komunikacji z mediami i społeczeństwami zachodnimi. Kiedy pali się świątełko kamery chętnie mówią o pokojowym obliczu islamu, w rzeczywistości jednak ukrywają swój prawdziwy cel, jakim jest wprowadzenie porządku szariackiego w Europie. Wcześniej działacze Ligi skupieni byli w Stowarzyszeniu Studentów Muzułmańskich w Polsce. Stowarzyszenie to wydawało pisma ojców fundamentalizmu islamskiego, takich jak Said Qutb czy Mawlawi.

CZEGO NIE MÓWI REDAKTOR ZAJĄC?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że „Gazeta Wyborcza” z życzliwością odnosi się do meczetu na warszawskiej Ochocie. Jednocześnie po stronie Ligi Muzułmańskiej opowiedział się krytyk teatralny Roman Pawłowski. W ciepłym tonie wypowiedziała się także Katarzyna Zajac w artykule „Meczet na Ochocie otwarty. Może do niego przyjść każdy”.

Z tej relacji nie dowiemy się o związkach Ligi Muzułmańskiej z Bractwem Muzułmańskim. Nie poznamy także powodów, dla których Stowarzyszenie Europa Przyszłości protestowało przeciwko budowie meczetu. Dziennikarka zostawia bez słowa komentarza informację, że w meczecie powstanie wystawa „Powrót do serca islamu”, mówiąca o pielgrzymce do Mekki. To właśnie idea powrotu do źródeł islamu stanowi jedną z części składowych fundamentalistycznego poglądu.

Red. Katarzyna Zajac informuje o tym, że imam warszawskiego meczetu nie mówi po polsku, lecz nie ujawnia kraju, z którego pochodzi. Wspomina jedynie o sponsorach z krajów Zatoki Perskiej. Dodajmy, że na Zachodzie trwa debata na temat kształcenia imamów. By zapobiec rozwojowi ideologii fundamentalistycznej, Austria wprowadziła obowiązek

kształcenia imamów w duchu poszanowania kultury europejskiej oraz nałożyła na nich obowiązek znajomości języka niemieckiego.

Podkreślić należy, że meczet sponsorowany jest przez wahabicką Arabię Saudyjską, w której odejście od islamu karze się śmiercią, a wyznawanie jakiegokolwiek innej niż islam religii jest zabronione. W tym kontekście pointa artykułu, że każdy ma prawo do własnego wyznania, brzmi groteskowo. Owszem, w Polsce każdy ma prawo do własnego wyznania, lecz w Arabii Saudyjskiej już nie.

Zadać można pytanie, czy redakcja „Gazety Wyborczej” wie o fundamentalistycznych inklinacjach działaczy Ligi Muzułmańskiej? Bez wątpienia tak. Na jednej z debat zorganizowanej przez fundację Geremka specjalista od fundamentalizmu islamskiego prof. Basam Tibi potwierdził, że Liga Muzułmańska wydaje pisma fundamentalistów. Odpowiedź tę słyszał zastępca redaktora „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski.

ZNIKAJĄCE KOMENTARZE NA FORUM

W mojej opinii artykuł Katarzyny Zając ma jedną zaletę. Dał internautom okazję od wyrażenia wielu interesujących komentarzy. Niestety w większości usuniętych. W jednym z nich ktoś chciał, żeby pod tekstem red. Zając dopisać dwa słowa: „artykuł sponsorowany”. Ten wpis także redakcja ocenzurowała. Może lepiej było w ogóle zablokować forum?

Autorstwo: Piotr Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl